

Bezzasadne roszczenia i pretensje Upór senatu gdańskiego

Nowe dwa pisma do Komisarza Gen. R. P.

GDANSK, 3.6. Senat gdański zwrócił się do Komisarzatu Generalnego R. P. w Gdańsku z pismem, w którym w dłuższych wywodach stara się udowodnić, że ilość polskich inspektorów celnych w Gdańsku jest nadmierną oraz zwraca uwagę, że powinni oni trzymać się ściśle przewidzianych umowami funkcji, które polegają na kontrolowaniu czynności, dokonywanych przez urzędników celnych gdańskich.

Jak wiadomo, liczba inspektorów celnych polskich została podwyższona w związku z tym, że gdańscy urzędnicy celni nie zawsze wykonywali swoje funkcje zgodnie z poleceniami Centralnej Dyrekcji Cel w Warszawie.

W drugim piśmie senat powraca znowu do sprawy incydentu w Kalthof i z uporem podtrzymuje swoje pretensje, przy czym, jak można zrozumieć nota ta zamyka właściwie korespondencję urzędową w tej sprawie.

Polska w „wojnie nerwów”

Cud nad Wisłą 1939 r.

Mowa wiceprem. Kwiatkowskiego na Pomorzu

Na inauguracyjnym posiedzeniu Pomorskiej Rady Gospodarczej wicepremier Eugeniusz Kwiatkowski wygłosił przemówienie, z którego podajemy najważniejsze fragmenty:

NERW NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI

wygłosił przemówienie, które w streszczeniu podajemy:
— W okresie 20-lecia „odrodzonej

niepodległości Polski żadna bodaj idea — mówił p. wicepremier — żadna racja stanu, żaden fakt nie ustalił się tak mocno w duszy i umyśle wszystkich Polaków — bez różnicy zapatrywań politycznych, bez różnicy przynależności do warstw społecznych, czy dzielnic państwa — jak ten, że przez Pomorze polskie przebiega główny nerw życia, nerw samodzielności politycznej i gospodarczej Polski. Rozumie to każdy inteligent polski, rozumie robotniczy i chłop polski — dziś już nie tylko w najodleglejszym zakątku Polski, ale i w najodleglejszym miejscu świata.

CUD NAD WISŁĄ W R. 1939

Ta świadomość wielkiej życiowej prawdy polskiej, to instynktowne odczucie „polskiej racji stanu”, które ustaliło się pod każdą strzechą chłopską, w każdym sercu polskim — sprawiło ten nowy cud świata, ten nowy cud nad Wisłą, iż wobec najłżejszej myśli o zagrożeniu tego fundamentalnego prawa do życia naszej Polski — cały zjednoczony naród, powstał solidarnie do walki, gotów do największych ofiar do największych wysiłków, do najtrwałszego oporu, do najszerzego ryzyka, byle obronić i zachować to dobro najwyższe, które warunkuje, iż Polska ma i mieć będzie dziś i w przyszłości własne oblicze, własną postawę, własny dorobek wśród cywilizowanych i wolnych ludów Europy.

Wspomniawszy następnie o wojnie celnej 1934 r. z Niemcami, która wywołała początkowo duże trudności, ale następnie przyczyniła się do usamodzielnienia polskiego życia gospodarczego p. wicepremier mówił:

„CHCIECIE WOJNY SPRÓBUJcie JEJ”

Najnowszy wynalazek wojenny, nie gorszy od bombowców, gazów trujących, okrętów podwodnych, podkopów — to „wojna bez walki”.

Słowa mężów stanu mają w tym systemie wytrącać elementy pracy i dobrobyt z rąk milionów ludzi. W tej walce zwycięży ten, kto pierwszy zmątnie silną wiarę na zewnątrz, a wewnątrz swego gospodarstwa odda się normalnej codziennej pracy, opar tej na metodach spokoju i wiary w zachowanie pokoju. W walce tej zwycięży ten naród, który dla siebie ustali następującą zasadę w stosunku do siebie: Nie obchodzi nas wasze mowy, czy wasze deklaracje. Chcicie pokoju, bądźciecie go nieli z naszej strony, niezależnie od wszelkich wciągniętych przez was własnych światopoglądów. Nie zamierzamy bowiem naruszyć czyjegokolwiek interesu, ani też istniejącego stanu rzeczy. Chcicie wojny, to spróbujcie jej (huczne oklaski).

Dzień i miejsce jej zaczęcia są inicjatorom wojny zawsze wiadome, ale nie znacie ani dnia, ani miejsca, gdzie ją ukończycie! (huragan oklasków).

WŁAŚCIWA DROGA SPOŁECZEŃSTWA

Wicepremier dając dziś hasło zgodne całkowicie z hasłem rządu: „Pracujemy normalnie, budujemy, produkujemy, zarabiamy, oszczędzamy, za trudniamy, żyjemy z ołówkiem w ręku — to Pomorze wskazuje całej Polsce drogę najzupełniej właściwą. Omawiając dalej wyniki dotychczasowych wysiłków Polski w kierunku ugruntowania bytu i potęgi państwa (Gdynia, C. O. P., po tętna armia) p. premier oświadczył:

CELE GOSPODARCZE POLSKI

Ten koncentryczny atak Polski, prowadzony dotychczas prawie wyłącznie własnym wysiłkiem, już wydał duże i widoczne rezultaty,

Dobry szofer z dobrej szkoły Pryliński

Sprawiedliwość, ustawodawstwo, egzekutywa

Cała władza należy do króla

Konstytucja włoska dla Albanii

RZYM, 3. 6. Król i czer przyjął gację albańską w czasie której rano na specjalnej audiencji delegacji wręczył delegatom konstytucję.

Główne punkty nadanej Albanii konstytucji brzmią, jak następuje: Państwo albańskie rządzone jest monarchią konstytucyjną, tron dziedziczny będzie w dynastii Wiktor Emanuela Trzeciego. Językiem urzędowym państwa jest język albański. Swoboda wyznania wa zagwarantowana jest ustawą. Władza ustawodawcza należy do króla, który sprawować ją będzie przy współpracy najwyższej rady państwa i korpusu państwowego. Władza wykonawcza, wymiar sprawiedliwości należą do króla. Najwyższa rada państwa wśród swoich członków będzie posiadała reprezentację albańskiej organizacji państwowej.

ale nie doprowadził nas jeszcze do zamierzonego celu.
Tym celem jest głęboka przebudowa struktury ludnościowej w Polsce.
Tym celem jest odciążenie wsi od nadmiaru ludności oraz stworzenie tak pojemnego rynku zbytku dla produktów rolnych, byśmy nie byli skazani na ustawiczne kryzysy rolnicze i na redukcję konsumpcji na wsi.

Tym celem jest rozbudowa własnego polskiego handlu i polskiego rzemiosła w takiej formie działania, by Polak wiedział, że jest gospodarzem we własnym kraju, że wszystkie pola pracy są jego nie naruszalnym prawem.

Tym celem wreszcie jest powiązanie wszystkich wymienionych zadań w taką organiczną i zespoloną całość, by one same przysięły się jeszcze wydatniej spotęgowały zdolności obronne Rzeczypospolitej.

WIELKI PROGRAM ŻYCIOWĄ KONIECZNOŚCIĄ

Nie ludźmy się. Osiągnięcie tych celów nie jest łatwe, nie jest szybkie, a nie może być wolne od dużych ofiar i dużej pracy pokoleń. Ale właśnie okres ostatni wykazał, że wielki program jest naszą życiową koniecznością. Mamy wielkie zagęszczenie ludzkie w naszym kraju, a ludzie ci — nie wstydzą się tej szczernej prawdy — są bardziej pracowici, niż inni, bardziej oszczędni, bardziej wytrwali, bardziej patriotyczni. Muszą mieć prawo do życia i do rozwoju. (Żywe oklaski).

Nikt nie mógłby się pogodzić w świecie z taką doktryną, że „jedne narody muszą uzyskać wciąż nową, tak modny dziś „Lebensraum”, a inne, niemniej pracowite i szybko wzrastające w cyfrę, mają być dla pierwszych pożywką!

„LEBENSRAUM” POLSKI.

„Lebensraum” jest dla nas być może większą i dotkliwiej odczuwa-

nam potrzebą, niż dla innych narodów. (Huczne oklaski). Tej przestrożki życiowej nie chcemy jednak szukać w formie łupu u innych narodów. Tworzymy je sami, budując Polskę w przyszłości. Każdy nowy warsztat pracy polskiej, każda nowa inwestycja, każdy statek morski pod polską banderą — to nasz „Lebensraum”.

MUSIMY EKSPORTOWAĆ.

W tej walce o przyszłość życiową Polski widzę bardzo szerokie możliwości rozwoju Pomorza. Ta dzielnica ma nie tylko doskonałe warunki, niezbędne dla rozwoju gospodarczego, ale ponadto dysponuje przez swoje położenie geograficzne warunki szczególne do odegrania wybitnej roli w rozbudowie produkcji eksportowej Polski. Jesteśmy świadkami obumierania aktywności wymiany gospodarczej na granicach lądowych w Europie. Równocześnie nasza granica morska wskazuje żywotność, której w stosunku do swej długości nie wykazuje żadna granica na świecie. Dążąc do uprzemysłowienia i zagospodarowania Polski, musimy utrzymać coraz szersze stosunki handlowe ze światem. Musimy importować i eksportować.

Pomorze jest naturalnym gospodarkiem na wybrzeżu polskiego Bałtyku.

1000 LAT POLSKIEGO MORZA.

W czternastym wieku ekspansja handlowa Torunia dochodziła chwilami do bardzo poważnego międzynarodowego znaczenia. Obecnie, gdy zbliżamy się do daty tysiąclecia istnienia Polski chrześcijańskiej, Polacy, którzy granicę, jak stwierdza ją stare kroniki, biegły wzdłuż długiego morza, gdy patrząc wstecz widzimy, że żadne burze nie zdołały wytrzeć naszego imienia nad Bałtykiem — możemy spokojnie patrzeć w przyszłość, wiedząc, że żadne zakusy nie pomniejszą naszej roli w tej dzielnicy, strzegącej dostępu Polski do morza.

Odpowiedź Sowietów

Spór o gwarancje dla państw bałtyckich

PARYŻ, 3. 6. Opinia francuska w dalszym ciągu zajmuje się

sprawą paktu angielsko-francusko-sowieckiego. Uważa się tu, że odpowiedź wręczona przez komisarza Molotowa ambasadorom Anglii i Francji nie wnoszą żadnych nowych elementów do dyskusji między Londynem, Paryżem, a Moskwą, gdyż jak to przy puszczeniu odpowiedzi ta jest potwierdzeniem też zawartych w przemówieniu Molotowa.

Analizując odpowiedź sowiecką prasa francuska podkreśla z kolei, iż nie stanowi ona bynajmniej nowych kontrproponcji, lecz że ujęta jest w formę pewnych korektyw do poszczególnych punktów propozycji francusko-angielskiej. Dzienniki podkreślają, iż głównym punktem kontrowersji jest sprawa gwarancji dla państw bałtyckich i wskazują, iż według koncepcji sowieckich gwarancje te dotyczyć mają tylko Łotwy, Estonii i Finlandii. Litwa jest z nich wyłączona, gdyż nie posiada granic z Sowietami.

Kwestia ustosunkowania się

do propozycji sowieckich jest przedmiotem ożywionej wymiany opinii drogą telefoniczną między Quai d'Orsay a Foreign Office. Sprawozdawca dyplomatyczny „Intrasigant” p. Thouvenin donosi, iż Anglicy nie są skłonni iść dalej niż zrobili dotychczas.

Angielskie koła polityczne, jak wiadomym to jest w Paryżu, wychodzą z założenia, iż uczyniły wielki wysiłek na rzecz tezy rosyjskiej, a teraz oczekują, że Rosja uczyni wysiłek pojednawczy ze swej strony.

W paryskich kołach politycznych przeważa więc przekonanie, iż rząd angielski, o ile będzie skłonny pójść na udzielenie gwarancji Estonii, Łotwie i Finlandii, uzależni to ściśle od warunku, że państwa te zwrócą się samie z prośbą o gwarancje. Jak wiadomo stosunek państw bałtyckich do gwarancji sowieckich jest zdecydowanie niechętny.



też możesz wygrać

500 000

a w szczególności w wypadku

milion

lub jedna z 18

wielkich wygranych

po 100.000, ale

kup los klasy 45 Loterii

w szczególnej kolekturze

7 Kolodziejowej

„Szukasz szczęścia? — Wstąp na chwilę!”

Centrala Nowy Świat 47, Oddziały: Krak. Przedm. 87, Nowy Świat 30, Marszałkowska 86, Chłódna 68.

Ks. bisk. Lisowski umierający Zasłabł podczas udzielania Komunii Św.

TARNÓW, 3.6. W sobotę w kościele katedralnym po skończeniu czynności sakralnych, związanych z udzielaniem święceń kapłańskich 131 klerikom, w czasie rozdawania komunii św. wyświęconym klerikom zasłabł nagle ks. biskup dr. Franciszek Lisowski. Przeniesiony na tron biskupim do zakrystii wyśpiewał się oraz przyjął ostatnie namaszczenia od ks. wikariusza generalnego ks. biskupa sufragana dr. Komara i po wypowiedzeniu ostatnich słów: „Módlcie się za mną, pozdrowicie wszystkich ode mnie, Jezus, Maria”, wskutek ataku

sklerotycznego o godz. 12.30 stracił przytomność, której dotychczas (godz. 19.30) nie odzyskał. Przy łóżu śmiertelnym znajdującego się w agonii pasterza diecezji zgromadziła się cała kapituła katedralna, księża, zakonnicy, zakonice i wierni, którzy odmawiają za konającego modły.

Wiadomość o śmiertelnej chorobie ukochanego pasterza diecezji, który mimo nadwątłych sił i przestroż lekarzy pełnił swe obowiązki pasterskie bez wytchnienia, wywołała w Tarnowie i całej diecezji b. silne wrażenie i powszechny żal.

Zaproszenie króla Leopolda dla angielskiej pary królewskiej

LONDYN, 3.6. „Daily Herald” donosi, że król Belgów Leopold III wysłał zaproszenie do angielskiej pary królewskiej, aby przybyła z oficjalną wizytą do Belgii w jesieni b. r. Zaproszenie zostało wysłane do Kanady.

Król Leopold III proponuje datę 26 — 28 października b. r. Jak wiadomo król Leopold III złożył oficjalną wizytę angielskiej parze królewskiej w listopadzie 1937 roku.

REDAKCJA: Warszawa Al. Jerozolimskie 121. Telefony 566-62 (sekretariat) 566-99 (ogólny).
ADMINISTRACJA: Warszawa Nowy Świat 15 m 1 — 1 piętro Zarząd i Dział Ogłoszeń 224-40. Kierownictwo biura, kasa, buchalteria 224-50. Prenumerata tel. 309-32. Konto rozrachunkowe Nr 2. Konto P R O Nr 23.400.
Skrytka Poczтовая 145 Adres telegraficzny: ABC Warszawa Oddział Praski Administracji Białostocka 20 tel. 100505 czynny godz. 1—20.

PRZEDSIĘWZIĘCIA: Łódź Piotrkowska 92 tel. 278-48. Biuro czynne w godz. 9—19. Poznań 27 Grudnia 2, Włocławek—Cyganki 34 tel. 135. Kalisz, Rzeźnicza 4, tel. 477. Katowice — ul. Starowiejska 3.
PRENUMERATA: miesięczna (z odniesieniem do domu) i na czołwiej 2 20 miesięcznie; wydanie B wraz z premią 21. 330 miesięcznie. Za granicą 21. 400. Wyd. B (z premią książkową) 550.
Za zwrot nadesłanych e sie zamówionych rekwizytów redakcja nie odpowiada.

Redaktorzy działów: Jan Korolec — publicystyka polityczna, Jan Wyszewski — dział zagraniczny, informacje polityczne i sprawozdania sądowe, Antoni Szperlich — dział gospodarczy i miejski, Stanisław Wiołek — informacje i depesze nocne, Andrzej Płódowski — dział prowincjonalny sportowy i akademicki, Witold Domański — dział kulturalny, Stanisław Cielerski — kierownik działu ogłoszeń.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC” Sp. z ogr. odp.

Odbito w „Drukarni Literackiej” Warszawa. Al. Jerozolimskie 121

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości i milimetr przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt); na 1-iej stronie — 1 zł. w teście (wśród artykułów) 80 gr. w reklamach (wśród ogłoszeń) — 80 gr. na ostatniej stronie — 70 gr. W dodatku dzielonym 70 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Nekrologi 30 gr. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł. opisy specjalne — 3 zł. tełerskie 30 gr. Drobne ogłoszenia — 20 gr. za wyraz duże litery w ogłoszeniach „drobnych” liczy się za oddzielne wyrazy. Dłuski druk — podwójnie Notatki reklamowe oznaczają się cyfrą (N.), a komunikaty — wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Dział ogłoszeń: Nowy Świat 15 m 1. 1 piętro Biuro czynne od godz. 9 rano do 4 po poł. Tel. 224-40